W ramach odwiedzania stadionów i boisk, na których nie byliśmy, zawitaliśmy w miejscowości Biała Nyska. Miejscowi podejmowali ostatnią w tabeli Polonię Głuchołazy. Obawiałem się, że mecz będzie jednostronnym widowiskiem i padnie duża liczba goli do jednej bramki. Tymczasem goście zaskoczyli mnie. W I połowie nie ustępowali gospodarzom, a nawet mieli więcej sytuacji bramkowych. Seryjnie jednak pudłowali w dogodnych sytuacjach. Kiedy zepsuli najlepszą sytuację gospodarze przeprowadzili akcję, po której objęli prowadzenie.



Zawodnicy Polonii nie poddali się i doprowadzili do remisu. W II połowie miejscowi zdobyli kolejno 3 bramki. Polonia odpowiedziała golem na 4:2 i to było wszystko, na co ją było stać tego dnia. Kiedy jej zawodnik otrzymał czerwoną kartkę, było jasne, że jest po meczu. Teraz gospodarze stwarzali mnóstwo dogodnych sytuacji. Pudłowali nawet z kilku metrów. Udało im się jednak jeszcze raz trafić i wygrali 5:2.



Widok na trybuny oraz jedną z bramek podczas spotkania w Białej Nyskiej. Fot. folbrzeg.futbolowo.pl/ 21 października 2012